

Starsi torysi planują usunięcie Liz Truss

16 października 2022

W szeregach Partii Konserwatywnej prowadzone są rozmowy o zastąpieniu Liz Truss – donoszą brytyjskie media. Obecna premier miałaby ustąpić miejsca sojuszwowi Rishiego Sunaka z Penny Mordaunt.



Robi się coraz głośniej w Wielkiej Brytanii o potencjalnym spisku przeciwko obecnej szefowej rządu. Członkowie Partii Konserwatywnej, którzy znajdują się w opozycji do obozu władzy kierowanego przez Liz Truss, prowadzą rozmowy na temat zastąpienia obecnej premier. Według doniesień brytyjskich mediów potencjalnie na czele sojuszu wewnątrz partii mieliby stanąć Rishi Sunak oraz Penny Mordaunt, a więc główni oponenti premier Truss podczas ostatnich wyborów lidera Partii Konserwatywnej. Jak czytamy na łamach portalu „Metro”, obecna szefowa rządu straciła wiarygodność w oczach wielu swoich partyjnych kolegów i koleżanek. Pojawia się wprost słowo spisek w ramach spekulacji brytyjskich mediów i wiele wskazuje, że coś może być w istocie na rzeczy.

Doniesienia w tej sprawie pojawiają się po głośnym „u-turn” w

wykonaniu obecnego gabinetu politycznego Liz Truss w sprawie planowanej obniżki podatków dla najbogatszych. Ostatecznie Kwasi Kwarteng ogłosił rezygnację z planu zniesienia 45-proc. stawki podatkowej dla osób o dochodach w wysokości 150 000 funtów lub więcej (income tax). Wygląda na to, że konserwatywny rząd Wielkiej Brytanii poddał się wywieranej na nim presji, pomimo tego, iż premier Truss wielokrotnie deklarowała, iż nie będzie się bała podejmować trudnych i niepopularnych, ale właściwych z ekonomicznego punktu widzenia decyzji.

Jak donosi „Metro”, to jednak nie wystarczy, aby uratować obecny rząd, a ruch pani premier i kanclerza skarbu jest oceniany, jako „desperacki” w kręgach niektórych torysów. Niepewność co do przyszłości Liz Truss została podszycona po jej spotkaniu posłami zasiadającymi w 1922 Committee, które według raportów „The Times” miało mieć ostry przebieg.

„Zwolennicy Rishiego, zwolennicy Penny i rozsądni zwolennicy premierostwa Truss, którzy zdają sobie sprawę, że jej rząd jest katastrofą, muszą po prostu usiąść razem i ustalić, kto jest najlepszym kandydatem [na premiera – przyp. red.]. Może nim być Rishi w roli premiera i z Penny, jako jego zastępczynią i minister spraw zagranicznych albo Penny w roli pani premier i Rishi, jako jej kanclerz. Jeśli obiecano by stworzenie rządu reprezentującego jedność w partii, to większość parlamentarzystów by poparłaby taki projekt” – komentował anonimowy poseł Partii Konserwatywnej, które cytuje „The Times”.

Wygląda na to, że wpływowi torysi poważnie dyskutują o zastąpieniu premier Truss politykiem, który byłby „kandydatem jedności”. Co więcej, dzieje się tak w zaledwie kilka tygodni po tym, jak obecna szefowa rządu została wybraną liderką Partii Konserwatywnej (warto dodać, że to już czwarty przywódca tego stronnictwa w przestrzeni ostatnich sześciu lat).

Dodajmy, że nie wszyscy członkowie partii są skory do tak radykalnych decyzji. Wysoki rangą poseł torysów miał zaznaczyć, że usunięcie premier Truss byłoby „przedwczesne”, a agencja prasowa PA cytuje, iż to „całkowicie szalone mieć trzech premierów w ciągu jednego roku”, powołując się na inne źródła. Całkiem prawdopodobne wydaje się, że szefowa rządu może podjąć jakieś decyzje w ramach swojego gabinetu. Z tej perspektywy jak najbardziej realne wydaje się zdymisjonowanie kanclerza. Oczywiście, nawet odejście Kwarteng może okazać się niewystarczające, aby odzyskać zaufanie rynków, ale z pewnością byłby to krok, który mógłby polepszyć sytuację, w której znalazła się Liz Truss.

Sondaż przeprowadzony przez pracownię YouGov dla „The Times” wykazał, że prawie połowa z tych wyborców, którzy głosowali na Partię Konserwatywną w ostatnich wyborach, chce, aby usunięto Liz Truss ze stanowiska premiera. 62 procent twierdzi, że wybierając nowego lidera, postawiono na złego kandydata, z czego 43 procent chce, aby torysi zastąpili obecną premier kimś innym, a tylko 29 procent sprzeciwia się takiemu rozwiązaniu.

Na zakończeniu trzeba jednak zaznaczyć, iż obowiązujące zasady nie pozwalają na usunięcie polityka piastującego stanowiska premiera przez rok od wybrania go na ten urząd. Jak podaje portal „Metro”, uważa się jednak, że zasady te mogą ulec zmianie.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Zdjęcie: [UK Government](#) (CC BY-NC-ND 2.0)

Źródło: PolishExpress.co.uk